



niedziela

głos z Torunia

NR 30 (1023) • J • ROK LVII • 27 VII 2014 • TORUŃ

W NUMERZE:

Relacje z wyjazdów letnich

Pielgrzymka – owocny czas

Gram dla Pana Boga – rozmowa
z Jackiem Kubickim

„WĘDRÓWKĄ JEDNĄ ŻYCIE JEST CZŁOWIEKA”

MYŚL NA TYDZIEŃ

Kościół
toruński
zawierzył się
od początku
czulej opiece
Maryi



Bp Andrzej Suski



Według Edwarda Stachury życie ludzkie to wędrówka. Czasem chciałoby się jakiś moment zatrzymać, czasem brakuje tchu. Słuchacze „Starego Dobrego Małżeństwa” znają wiersz w wykonaniu tej grupy muzycznej. „To nic! To nic! To nic! / Dopóki sił/Jednak iść! Przecież iść!/Będę iść!” – śpiewa z mocą SDM. I być może to duże podobieństwo ludzkiego życia do wędrówki sprawia, że tak chętnie wybieramy się w podróż.

Wędrując, zawsze spotykamy nowe. Miejsca, w których nie byliśmy lub do których powracamy z sentymentem, bo wiążą się z przeżyciami sprzed lat. Przyroda, która prowadzi do pocucia bycia bliżej Stwórcy. I ludzie – pierwszy raz spotkani lub też ci już znani, ale objawiający swoje nowe cechy, poglądy, uczucia. Wędrówką jest życie, bo prowadzi do nowych miejsc, często pozwala wrócić do czegoś, przewijają się przez nie setki ludzi. Wędrowanie wakacyjne natomiast daje coś jeszcze. Jeśli doświadczymy pięknej pogody lub z pokorą będziemy potrafili przyjąć tę złą, jeśli mimo bólu kolan uda się wspiąć na wymarzony szczyt i poczuć się jak u Pana Boga na dłoni, i jeśli ten spotkany człowiek stanie się bliski, bo po prostu jest i podtrzymał, gdy noga się zachwiała, to w efekcie otrzymamy siłę na wędrowanie w codzienności. To nadzieja, że damy radę, że wszystko dzieje się po coś, bo nie ma przypadków, tylko jest Pan Bóg, że – choć może być źle – to jednak zawsze znajdzie się ktoś, kto pomoże przetrwać trudne chwile.

W wakacyjnych numerach „Głosu z Torunia” poświęcamy wiele miejsca na relacje z wyjazdów grup i wspólnot parafialnych. Publikujemy artykuły przygotowujące do 36. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę. 1 sierpnia wyrusza grupa z Działdowa i Lubawy, 2 sierpnia z Grudziądza, Wąbrzeźna i Nowego Miasta Lubawskiego, 3 sierpnia z Brodnicy, a 4 sierpnia grupy toruńskie. Wszyscy razem wkraczają 12 sierpnia na Jasną Górę.

I jak pisze poeta: „To nic! To nic! To nic! / Dopóki sił,/Będę szedł! Będę biegł!/Nie dam się!”.

Joanna Kruczyńska

JOANNA KRUCZYŃSKA



Pielgrzymi z Unisławia w Skalnym Mieście

Podziwiali piękno Dolnego Śląska

W dniach 3-7 lipca grupa wiernych z parafii pw. św. Bartłomieja w Unisławiu wraz z proboszczem ks. kan. Markiem Linowieckim brała udział w pielgrzymko-wycieczce na Dolny Śląsk. Wyjazd rozpoczęliśmy Mszą św. w Unisławiu. Razem z nami pielgrzymowała grupa z Bydgoszczy.

Dolny Śląsk to region bogaty w zamki i pałace, o czym mogliśmy się przekonać już pierwszego dnia, zwiedzając zabytkowy Zamek Czocha. Wzniesiony w XII wieku jako twierdza obronna, górujący nad Jeziorem Leśniańskim, na granitowo-gnejsowym wzgórzu w dolinie rzeki Kwisy. Przez wieki przebudowywany zachował jednak swój niepowtarzalny charakter oraz cechy warowni. Ta średniowieczna budowla kryje w sobie wiele tajemnic i legend, co czyni zwiedzanie przegodą. Wokół roztacza się przepiękny widok na pobliskie lasy i jeziora. Wśród takiej scenerii odbyliśmy spacer do najstarszej na ziemiach polskich zapory z elektrownią wodną, która do dziś jest czynna. Wieczorem dojechalismy do bazy noclegowej w Karpaczu.

Po wypoczynku i porannej Mszy św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Karpaczu przejechalismy do Kamiennej Góry. Tutaj zwiedzaliśmy najnowocześniejszy kompleks podziemny w Polsce „Projekt Arado – zaginione laboratorium Hitlera”. Zobaczyliśmy unikatowe w skali Europy eksponaty (części pocisku V1 i rakiety V2) oraz zaaranżowane w podziemnych sztolniach pomieszczenia: laboratorium, załany korytarz, halę produkcyjną. Ciszą i zadumą zakończyliśmy ten etap wędrówki.

Jeszcze tego samego dnia nawiedziliśmy europejską perłę baroku – sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie. Ukryty wśród malowniczego, sudeckiego krajobrazu pocysterski kompleks zachwyca od wieków swoimi walorami. To miejsce, w którym w tak unikalny sposób współbrzmia ze sobą religia, historia, kultura i sztuka, jest nieocenionym skarbem dziedzictwa europejskiego. Najcenniejszym skarbem jest ikona Matki Bożej Łaskawej – najstarszy wizerunek Maryjny w Polsce, pochodzący z pierwszej połowy XIII wieku, koronowany przez św. Jana Pawła II w 1997 r. w Legnicy. Ponad 760 lat kultu Bogarodzicy w krzeszowskim domu łaski budzi respekt, ale także zgina kolana do modlitwy. Nawiedzając to miejsce wraz z Maryją – Matką Bożą Łaskawą mogliśmy kontemplować oblicze Chrystusa, a spotkanie z wyjątkową rzeźbą, architekturą i malarstwem pomagały nam obficie czerpać z duchowego skarbcza chrześcijańskiej kultury. Po modlitwie i wyciszeniu udaliśmy się do letniego pawilonu na wodzie, który położony jest wśród drzew w malowniczej scenerii. Na szlaku naszego pielgrzymowania znalazło się również Chełmsko Śląskie, niegdyś miasteczko, obecnie wieś położona w Sudetach Śląskich. Tutaj mogliśmy podziwiać domy tkaczy śląskich wybudowane w 1707 r. zwane powszechnie „Dwunastoma Apostołami”. W XVIII i XIX wieku wyrabiano tu i sprzedawano produkty z lnu.

W dalszej części pielgrzymko-wycieczki zobaczyliśmy pałace i ogrody w stylu angielskim w Stanisławowie, Łomnicy, Wojanowie i Karpnikach.

Udaliśmy się także do Kowar, aby zwiedzić Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska, który prezentuje najpiękniejsze obiekty tego terenu. Modele pałaców, klasztorów, kościołów i starówek miast dolnośląskich zostały wyeksponowane w naturalnym otoczeniu, wśród kwiatów i zieleni. Mogliśmy odpocząć w palmiarni wśród egzotycznych gatunków roślin, a w Książu zwiedziliśmy zamek Hochbergów – największy obiekt warowny na Dolnym Śląsku. Zamek otoczony jest tarasami z ogrodami. Udaliśmy się również do Czech, aby tam zwiedzać urokliwe Skalne Miasto, z monumentalnymi formami skalnymi z piaskowca płytowego i odbyć rejs po skalnym jeziorku, które powstało ponad 200 lat temu. Piękno przyrody mogliśmy też podziwiać w Karkonoskim Parku Narodowym; zobaczyliśmy również drewniany kościół Wang przeniesiony w XIX wieku z Norwegii do Karpacza. Nie zabrakło też czasu na odpoczynek i spacer po przepięknym Karpaczu.

Było to 5 dni pełnych duchowych, estetycznych i intelektualnych przygód i obcowania z przyrodą. Centralnym punktem każdego dnia była Eucharystia, dzięki czemu tworzyliśmy wspólnotę odkrywającą piękno stworzenia.

Dziękujemy proboszczowi ks. kan. Markowi Linowieckiemu za organizację wspólnych wyjazdów, bo pamiętamy, że klimat wyznaczają ludzie, których się spotyka, zdarzenia, w których się uczestniczy i wspomnienia, które chce się mieć.

Urszula Machaj

Pod patronatem św. Hildegardy

Grudziądz

W pierwszą niedzielę wakacji 29 czerwca po raz czwarty parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Grudziądzu-Tarpmie zorganizowała piknik ekologiczny, którego patronką była średniowieczna zakonnica, lekarka i wizjonerka św. Hildegarda. Jej obraz świata pełnego harmonii i postrzeganie człowieka pielęgnującego zdrowie duszy i ciała przed kilku laty stały się dla proboszcza ks. kan. Zbigniewa Gańskiego, bliskiego naturze z racji duszpasterzowania rolnikom diecezji, i dla jego parafian inspiracją do propagowania zdrowego stylu życia w rodzinach. W tym roku w roli głównej wystąpił miód, a także produkty pszczele. Wszystko zaczęło się od modlitwy, którą odmówiła „sama” patronka pikniku św. Hildegarda, czyli odziana w habit mniszki z Bingen przedstawicielka Akcji Katolickiej Teresa Pułka. Ogród i teren przykościelny wypełniły: scena, podium dla orkiestry dętej z Chełmińskiego Domu Kultury



Rozpoczęcie pikniku w ogrodzie

oraz liczne stanowiska pszczelarzy, rolników i producentów zdrowej żywności. Jak zwykle oblegane było stoisko Mieczysława Babalskiego, propagatora prastarych zbóż, głównie orkiszu. Ekspozowane miejsce podczas pikniku zajmowały kuchnia i zielarnia św. Hildegardy, gdzie „sama” święta wraz ze swoimi współsiostrami, obdzielały chle-

bem orkiszowym, miodowo-orkiszowymi ciasteczkami i orkiszową szarlotką. Nie do pokonania były jednak stanowiska z miodem i jego pochodnymi.

Gospodarza spotkania i współorganizatorów ucieszył fakt, że zaproszenie na piknik przyjęli Tadeusz Sabat – prezydent Polskiego Związku Pszczelarzy, przedstawiciele władz lokalnych

środkowiska pszczelarzy, dziennikarze „Pszczelarza Polskiego” oraz reprezentanci jedynej na świecie Technikum Pszczelarzkiego z Pszczelnej Woli. Ciekawym, wygłoszony z pasją wykład Tadeusza Sabata przekonał zgromadzonych o wartościach zdrowotnych miodu i produktów z jego udziałem. Słowa kierowane przez innych gości, np. ks. Jacka Dudzińskiego, diecezjalnego duszpasterza pszczelarzy, tylko to potwierdzały.

Wprawdzie na pikniku nie można było znaleźć blaszanych kogucików ani baloników na druciku, niemniej całe kilkogodzinne spotkanie upłynęło w radosnej, sympatycznej atmosferze, w poczuciu, że jesteśmy wspólnotą i razem przygotowaliśmy atrakcyjną imprezę. Całości dopełniły: efektowny występ orkiestry dętej z Chełmna oraz zespołu muzycznego „Idol” z organistą Krzysztofem Czechowskim. Spotkanie prowadziła Katarzyna Laskowska-Furman.

Helena Reczek

ZAPRASZAMY · ZAPRASZAMY · ZAPRASZAMY · ZAPRASZAMY

DIECEZJALNE FORUM EWANGELIZACYJNE

Terminy i miejsca

23 sierpnia – Nowe Miasto Lubawskie, kościół św. Tomasza (Msza św.); Zespół Szkół im. Cypriana Kamila Norwida, ul. 3 maja 24
30 sierpnia – Grudziądz, kościół Podwyższenia Krzyża Świętego (Msza św.); Zespół Szkół Technicznych im. J.J. Śniadeckich, ul. Hoffmana 1-7

6 września – Toruń, kościół św. Józefa (Msza św.); kaplica szkolna

Adresaci

Kapłani, członkowie parafialnych rad duszpasterskich, katecheci, członkowie ruchów, wspólnot i stowarzyszeń katolickich, stali lektorzy i stali akolici.

Ramowy program

godz. 8.30 – Recepcja

godz. 9 – Eucharystia

godz. 10.15 – „Czy istnieje potrzeba ewangelizacji naszych parafii?” – o. Jacek Dubel CSsR

godz. 11 – Kawa

godz. 11.30 – „W jaki sposób parafialna rada duszpasterska może służyć ewangelizacji parafii?” – ks. dr hab. Zbigniew Zarembki; świadectwa funkcjonowania parafialnej rady duszpasterskiej w parafii miejskiej i wiejskiej

godz. 13.30 – Obiad

godz. 14.30 – Prezentacja narzędzi i metod ewangelizacji w parafii

godz. 17 – Modlitwa na zakończenie spotkania

Koszt: 25 zł

Termin zgłaszania dla wszystkich regionów: do 15 sierpnia na adres:

snetorun@gmail.com

tel. kontaktowy: 515-276-456.

Istnieje możliwość prezentowania metod ewangelizacji parafii przez ruchy, wspólnoty, grupy podczas trwania forum w kuluarach w formie stoisk z materiałami informacyjnymi.

Dk. Waldemar Rozyński

ŚWIĘTO DZIĘKCZYNIENIA PANU BOGU ZA PŁONY

Dożynki diecezjalne, ekologiczne i gminy Zbiczno odbędą się w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Pokrzydowie 31 sierpnia

Program

godz. 13 – Zbiórka delegacji z wieńcami dożynkowymi na placu dożynkowym

godz. 13.30 – Wymarsz korowodu dożynkowego do kościoła

godz. 14 – Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego

godz. 15.30 – Przemarsz korowodu dożynkowego z kościoła na plac dożynkowy

godz. 16 – Dożynkowy blok artystyczny

godz. 17.30 – Zabawa ludowa

Ks. kan. Zbigniew Gański – diecezjalny duszpasterz rolników

Ks. kan. Zenon Żmijewski – proboszcz parafii Pokrzydowo oraz

Wójt, Przewodniczący Gminy Zbiczno i Stowarzyszenie Rolników Ekologicznych

Życie jest drogą, na której zdarzają się dni trudne i radosne, codzienne i świąteczne. Takim uroczystym czasem była Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę. W tym roku po raz 23. odbyła się w dniach 12-13 lipca pod hasłem: „Z Janem Pawłem II, z Janem Pawłem świętym, odnawiamy oblicze ziemi, tej ziemi”. Była wyrazem dziękczynienia za dar kanonizacji dwóch papieży – Jana XXIII i Jana Pawła II. Wśród licznie zebranych pątników z różnych zakątków Polski i świata nie zabrakło reprezentantów diecezji toruńskiej, a swoją posługę pełnili wolontariusze rozgłośni, osoby głównie z Torunia, a także m.in. z Bydgoszczy, które swój czas, siły i zdolności ofiarują temu dziełu. Transparenty m.in. z napisami: „Lidzbark. Parafia św. Wojciecha” i „Rodzina Radia Maryja. Brodnica. Telewizja Trwam i Radio Maryja źródłem wartości chrześcijańskich” dumnie powiewały na błoniach jasnogórskich



BEATA PIECZYKURA

23. PIELGRZYMKA RODZINY RADIA MARYJA NA JASNĄ GÓRĘ

FAŁA ZMIENIA

BEATA PIECZYKURA

Centralnym punktem pielgrzymki była koncelebrzana na Szczycie Msza św. pod przewodnictwem abp. Zygmunta Zimowskiego, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia.

Odnawiać oblicze ziemi

W homilii abp Zygmunt Zimowski mówił, że obecność pątników na tym świętym miejscu jest znakiem, że Rodzina Radia Maryja przybywa do Matki, aby na fundamencie wiary, nadziei i miłości odnawiać oblicze ziemi. Czyni to, modląc się o odnowę polskiego narodu. Jednocześnie z modlitwą dziękczynienia prosi Boga o siły, aby pomimo wielu przeciwności wytrwała na drodze wyznaczonej im przez św. Jana Pawła II. Jest to droga nawrócenia i służby na jego wzór oraz porzucenia grzechu, aby żyć w stanie łaski. Na tej drodze ma potężną orędowniczkę – Maryję. Jak zapewniał Ksiądz Arcybiskup, Tę, która tak jak w ciągu wieków – także i dzisiaj słyszy wszystkie te nasze dobre osobiste i społeczne pragnienia oraz ma radość bycia przy synach ludzkich. I w tym duchu pytał nie tylko obecnych na Jasnej Górze,

lecz także wszystkich rodaków: – Czy naród ma radość bycia przy Maryi? Czy jestem człowiekiem, który chce odnowy samego siebie i całego narodu?

Wzorem Ojca Świętego Franciszka kaznodzieja oparł swoje zamyślenie na trzech słowach, które w tym miejscu brzmią każdego wieczoru: „Maryjo, Królowo Polski, jestem, pamiętam, czuwam”.

Podziękował w imieniu Kościoła za świadectwo życia w prawdzie tym, którzy mają odwagę słuchać głosu sumienia, stanowi ono, obok Pisma Świętego, busolę życia. – Nie wolno nigdy i z żadnego względu działać wbrew sumieniu zorientowanemu na wolę Bożą – przypomniał abp Zygmunt Zimowski i z mocą wołał: – Taki jest człowiek, jakie jest jego sumienie. I takie jest państwo, taki jest naród, jaka jest jego troska o sumienie jego obywateli.

Eucharystia i miłosierdzie

W przypadku Rodziny Radia Maryja sprawdza się prawda, że Matka Boża zawsze prowadzi do Jezusa, do Eucharystii. Pielgrzymka bowiem rozpoczęła się 12 lipca wieczorną Mszą św., któ-

rej przewodniczył biskup kaliski senior Stanisław Napierała. Po uroczystej liturgii sprawowanej następnego dnia pielgrzymowanie zakończyło się pokorną prośbą o Boże miłosierdzie podczas Koronki do Bożego Miłosierdzia.

Radość i służba

W czasie pielgrzymki do Częstochowy można było porozmawiać z wolontariuszami radia czy uzyskać informacje, a przede wszystkim zobaczyć ich w trakcie pracy. Mimo zmęczenia otwierali serca na pozdrowienia i błogosławieństwo papieża Franciszka, słowa metropolity częstochowskiego abp. Wacława Depo, o. Janusza Soka CSsR, prowincjała warszawskiej prowincji redemptorystów, i o. dr. Tadeusza Rydzika CSsR, dyrektora i założyciela Radia Maryja. Dla wszystkich, dla tych, którzy tworzą radio, jak i tych słuchających hasło pielgrzymki wytyczyło zadania na kolejny rok działalności, o czym przypomniał Ksiądz Dyrektor: – A więc co? – do roboty! Nie w siebie się wpatrujemy, tylko przed siebie.

Zebrani w domu Matki schodzili z Jasnej Góry z radością w sercu, by z nowym zapałem



Mszy św. przewodniczy abp Zygmunt Zimowski

MARIAN SZTAJNER

JĄCA OBLICZE ZIEMI

odnawiać oblicze ziemi, swoich rodzin, parafii i ojczyzny; aby nie ustać w drodze codziennie gromadzą się przy odbiornikach radiowych czy telewizyjnych. Pierwszą rzeczą, którą robi pani Jadwiga z Torunia po wejściu do domu, jest włączenie Radia Maryja. Głos tej rozgłośni rozbrzmiewa właśnie z Torunia i jednoczy chorych, samotnych i tych wszystkich, którzy kochają Boga i drugiego człowieka, służą prawdzie oraz z odwagą umacniają swoją wiarę, a pani Jadwidze towarzyszy do ostatnich chwil każdego dnia. Wraz z mężem Ryszardem są wolontariuszami i pielgrzymowali do Częstochowy. Pan Ryszard po pierwsze mówi o radości (radość pątników pojawia się we wszystkich wypowiedziach, zresztą nie muszą o tym wspominać, oczy mówią więcej), po drugie uważa, że służbę drugiemu człowiekowi należy zacząć od siebie (dlatego zaangażował się w posługę) i po trzecie twierdzi: Już czas obudzić się i odnawiać oblicze tej ziemi ze św. Janem Pawłem II. To, że tak jest, potwierdzają wypowiedzi, m.in. pani Heleny z Torunia: – Od wielu lat przyjeżdżam jako wolontariusz Radia

Maryja na pielgrzymkę do Częstochowy. Uderzające jest dla mnie nastawienie pielgrzymów wobec wspólnoty tej rozgłośni – odpowiedzialność we wspieraniu radia na wszelkie sposoby, czy to modlitewnie, czy materialnie. Mam przekonanie, że rozmodlenie Polaków staje się coraz głębsze i mam nadzieję, że to procentuje w wielu grupach jako płaszczyzna porozumienia w rodzinach, w relacjach w środowisku pracy i innych. Cieszy mnie to, że wśród pątników widzę rodziny z dziećmi oraz młodzież. W tym samym duchu mówi pani Krystyna z Torunia: – Pielgrzymka na Jasną Górę jest dla mnie spotkaniem z Matką Bożą i spotkaniem z ludźmi. Codzienną moją pomocą temu dziełu, jakim jest Radio Maryja, traktuję jako łaskę. Tak samo traktuję dyżur przy mikrofonie w każdy piątek rano. Ponieważ mimo wieku Pan Bóg obdarzył mnie zdrowiem i siłą, nigdy nie odmawiam pomocy we wszystkich dziedzinach, w jakich mogę.

Jesteśmy narzędziami

Rodzina Radia Maryja służy Bogu, Matce Bożej, Kościołowi i ojczyźnie, jednoczy w wypełnia-



Radio Maryja to nie tylko mikrofon

BEATA PIECZYKURA

niu przykazania miłości bliźniego i realizuje zadania, a w radiu pracują zarówno ludzie świeccy, jak i siostry zakonne i ojcowie redemptoryści. Tajemnicę tego wspólnego dzieła wyjaśnia ks. dr Tadeusz Rydzik CSsR, mówiąc: – Pan Bóg jest naszym Ojcem. Jesteśmy tylko narzędziami w rękę Pana Boga. Matka Boża nas wszystkich tu, w radiu, zgromadziła. Ksiądz Dyrektor przypominał, że najwięcej zła jest wtedy, gdy tzw. dobrzy nic nie robią. Dlatego apelował: – Wszyscy czynimy

dobro – chorzy, zdrowi. Ci, którzy z domu nie mogą wychodzić, też to mogą robić. Po pierwsze – modlitwa, a po drugie – bądźmy wszyscy razem. Stąd, aby wytrwać przy Chrystusie, obronić dobro i wiernie stać przy prawdzie, często w radiowej kaplicy w Toruniu czy na zakończenie Mszy św. w różnych miejscowościach płynie do nieba wołanie: „Maryjo, Gwiazdo Ewangelizacji, prowadź nas, prowadź Radio Maryja i bądź jego Opiekunką”.



Jeśli od dłuższego czasu w Twoim sercu rodzi się pragnienie pójścia na pielgrzymkę, lecz nie do końca jesteś przekonany lub masz za mało informacji o tym, czym tak naprawdę jest pielgrzymka, warto prześledzić regulamin pielgrzymki, a więc pewne zasady panujące na pielgrzymce



ARCHIWUM REDAKCJI

PIELGRZYMKA – OWOCNY CZAS

Pielgrzymka jest aktem religijnym, dzielnym i pokutnym. W duchu modlitwy i ofiary pragniemy nieść pomoc Ojcu Świętemu. Ma charakter rekolekcji w drodze. Każdy, kto w nich uczestniczy, bierze udział w codziennej Mszy św., codziennie odmawia Różaniec, Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, „Anioł Pański”, słucha konferencji. Pielgrzym nie pali tytoniu i nie pije alkoholu. Stara się przestrzegać zaleceń księdza przewodnika i służb porządkowych.

Trzeba z góry nastawić się na zmęczenie, niepogodę, upały, niewygodę, skromne jedzenie, brak odpowiednich warunków sanitarnych, różne dolegliwości fizyczne. Może się także zdarzyć, że z różnych względów zmuszony będziesz podjąć decyzję przerwania pielgrzymki i powrotu do domu z powodu problemów zdrowotnych czy sytuacji rodzinnej.

Idziemy do Matki Bożej jako wspólnota i rodzina pielgrzymkowa, dlatego zwroty „Bracie” i „Siostrzo” towarzyszą nam podczas kontaktu z wszystkimi pielgrzymami bez względu na wiek. W ten sposób budujemy klimat wzajemnej miłości i braterstwa. To także znak, w którym wyraża się nasza wrażliwość na innych.

Pielgrzymka to również okazja do wykorzystania swoich talentów muzycznych, medycznych czy technicznych. Dla dobra grupy i całej pielgrzymki pomagamy przy noszeniu tub oraz znaczków i emblematów pielgrzymkowych. W czasie pielgrzymki obowiązuje strój wygodny, ale skromny – należy mieć zasłonięte ramiona i kolana.

W podręcznym bagażu w czasie drogi powinien znaleźć się: różaniec, książeczka pielgrzyma, nakrycie głowy, płaszcz przeciwdeszczowy, coś do jedzenia i picia na cały dzień, środki opatrunkowe i leki osobiste. Bagaż główny przewożony jest samochodem i dostęp do niego jest możliwy tylko w miejscach noclegowych. Noclegi organizowane są w stodołach i remizach oraz we własnych namiotach. Tylko nieznaczna grupa pielgrzymów ma szansę nocować w domach. Zakazuje się wspólnego nocowania kobiet i mężczyzn w jednym pomieszczeniu (oprócz małżeństw) oraz wcześniejszego zajmowania miejsc noclegowych i rozbijania namiotów przed nadejściem całej grupy. Cisza nocna obowiązuje od godz. 22. Nie zabieramy na czas pielgrzymki rzeczy cennych, które mogłyby paść łupem złodziei.

Wszystkim napotkanym na szlaku pielgrzymkowym ludziom okazujemy naszą wdzięczność – zwłaszcza tym, którzy nas karmią i przyjmują w swoich domach czy gospodarstwach. Pamiętamy, aby podziękować za każdy, najmniejszy nawet gest dobroci.

Jeśli zdarzy się chwila słabości lub kontuzja, wtedy z pomocy służb medycznych korzystamy w miarę możliwości na postojach. W czasie wędrówki, jeśli zachodzi taka potrzeba, schodzimy na prawą stronę drogi, prosząc o przywołanie pielęgniarki lub lekarza. Wszystkie poważniejsze schorzenia zgłaszamy przed wyruszeniem pielgrzymki do księdza przewodnika lub służb medycznych. Zabieramy ze sobą leki stosowane na co dzień.

Osoby niepełnoletnie uczestniczą w pielgrzymce wraz z dorosłym opiekunem po uprzedniej zgodzie rodziców. Na pielgrzymce obowiązuje zakaz kąpeli w jeziorach, rzekach, basenach. Na czas pielgrzymki warto zabrać ze sobą: dobrze rozchodzone buty o grubej podeszwie, bieliznę osobistą, dres, gruby sweter, nakrycie głowy, pelerynę lub płaszcz przeciwdeszczowy, przybory higieny osobistej, mały plecak lub chlebak na bagaż podręczny, kubek i tzw. niezbędnik (widelec, łyżka, nóż), podstawowe lekarstwa i środki opatrunkowe (bandaż elastyczny, spirytus salicylowy, witaminy, talk, zasypkę, wapno), śpiwór lub gruby koc, można zabrać namiot.

Osoby pragnące wcześniej zaangażować się w poszczególne diakonii (muzycznej, medycznej, porządkowej) proszone są o wcześniejsze zgłoszenie się do księdza przewodników grup. Każdy, kto pragnie wziąć udział w pielgrzymce zgłasza swój udział, w zależności od miejsca zamieszkania, u właściwego przewodnika grupy. Pielgrzymem może być każdy, kto pragnie pogłębić życie religijne i zachować niniejszy regulamin.

To kilka wskazówek i elementów regulaminu, które każdemu z nas pomogą bezpiecznie i owocnie dojść na Jasną Górę na spotkanie z naszą Matką Maryją. Warto podjąć ten trud, jeszcze więcej wymagać od siebie i wyruszyć na pielgrzymi szlak.

Ks. Łukasz Skarżyński

Kierownik Pieszej Pielgrzymki
Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę

„A głupie ludzie mówią...”

Wszystko, co się dzieje w naszym życiu, jest zrzędzeniem Bożej Opatrzności. „Nie ma przypadków, jest Pan Bóg” – ktoś kiedyś powiedział. I za taki „nieprzypadkowy” uważam tegoroczny wyjazd liturgicznej służby ołtarza z Chełmży do Zakopanego w dniach 7-11 lipca. Dane mi było w nim uczestniczyć i po raz kolejny odwiedzić Zakopane. I tu pierwszy „przypadek”. Nie miałem pojechać, ale wycofała się jedna z opiekunek, więc zająłem jej miejsce.

Wyruszyliśmy z Chełmży o północy 7 lipca. Wczesnym rankiem dotarliśmy do Częstochowy. Na Jasnej Górze uczestniczyliśmy w Eucharystii przed Cudownym Wizerunkiem Matki Bożej. Wielu ministrantów było pierwszy raz w tym świętym miejscu, a nasi lektorzy po raz pierwszy mogli służyć tam do Mszy św. Na dźwięk fanfar towarzyszących odsłonięciu Obrazu mocniej biły nam serca. Przypomniały się głębokie przeżycia z nawiedzenia kopii Obrazu Najświętszej Pani w naszej parafii. Był też kolejny powód do radości i dziękczynienia. Mogłem sprawować Mszę św. w podziękowaniu za sakrament małżeństwa mojej siostry. I tu kolejny „przypadek”, bo było to w dniu jej 26. urodzin.

Wizytę w Zakopanem rozpoczęliśmy od wjazdu kolejką na Gubałówkę, skąd rozciąga się precudny widok na Tatry. Nawiedziliśmy zabytkowy cmentarz na Pęksowym Brzysku, gdzie widok nagrobków wielkich Polaków rozbudzał uczucia patriotyczne, a figury Jezusa frasnolliwego nastrojały do modlitwy i zadumy. Po południu dotarliśmy do klasztoru sióstr urszulanek u stóp Nosala, gdzie znajdowała się nasza baza noclegowa. Po zakwaterowaniu i obiadokolacji wyjście na Krupówki. Był to stały punkt codziennego programu. Choć lubię dużo i smacznie zjeść, to nigdy nie przepadałem za tym najbardziej obleganym przez turystów miejscem. Nie chciałem

być klasycznym ceprem, co Tatry ogląda od dołu a kawiarnie, karczmy i sklepy od środka! Jednak tym razem bardziej przychylnym okiem patrzyłem na zakopiański deptak.

W kolejnych dniach pojechaliśmy na Słowację, by zwiedzić Jaskinię Bielańską z jej imponującymi stalaktytami i stalagmitami oraz Szczyrbskie Pleso, czyli takie słowackie Morskie Oko. Można było w tym wszystkim dostrzec stwórczą rękę samego Boga. Nawiedziliśmy sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, gdzie wróciło wspomnienie beatyfikacji Matki Marii Karłowskiej i dziękowaliśmy za

przyjaciół, towarzyszy moich wcześniejszych wypraw w Tatry, sprawiło, że ustąpił przygnębiający nastrój, a wróciło pozytywne nastawienie i góry nawet w deszczu okazały się piękne. Mimo chwiejnej aury udało się jednak ruszyć na Nosal, gdzie przewodził proboszcz ks. kan. Krzysztof Badowski. Wejście na Nosal pozwoliło młodzieży choć trochę poczuć smak pieszych wędrówek po górach. Nie przeszkadzał w tym nawet padający deszcz, chmury i mgła.

Żegnaliśmy się z Tatrami przejściem Doliną Jaworzynki przez schronisko Murowaniec na Halę Gąsienicową. Po odpoczynku

mży nawiedziliśmy sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach oraz Kraków.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy od Mszy św. w kaplicy sióstr urszulanek. Na szlaku często spotykaliśmy znajome twarze i jestem przekonany, że nie były to przypadkowe spotkania. Specyfika grupy sprawiła, że nie obyło się również bez emocji sportowych związanych z Mundialem.

Dziękuję siostram urszulanom za okazaną nam gościnność, Andrzejowi Gajewskiemu za bezpieczny transport i współtworzenie życzliwej atmosfery, ks. Marcinowi Nowickiemu, opiekun



LSO z Chełmży wraz z opiekunami na Gubałówce

kanonizację polskiego papieża, a także modliliśmy się o łaski za jego wstawiennictwem. Atrakcją był seans w kinie 7D i widok Wielkiej Krokwi, na której brakowało tylko Małysza i Stocha.

Deszczowa pogoda nie sprzyjała wędrówkom po górach, więc zamiast na szczyty udaliśmy się w Dolinę Kościeliską. Dobre słowo

nad Czarnym Stawem lektorzy wyruszyli na Karb, a młodszy zeszedł Skupniów Uplazem do Kuźnic. Tego dnia pogoda była dla nas łaskawa. Słońce oświetlało góry. Cudne widoki przywołały powiedzenie mojego księdza rektora: „A głupie ludzie mówią, że Pana Boga nie ma”.

W drodze powrotnej do Cheł-

nowi LSO i Iwonie Wierzbickiej, nauczycielce przyrody w SP 3 w Chełmży, za zorganizowanie wyjazdu, a proboszczowi ks. kan. Krzysztofowi Badowskiemu za dzielenie się pasją zdobywania szczytów i entuzjazmem oraz tworzenie wspólnoty kapłańskiej.

Ks. Karol Schmidt

IWONA WIERZBICKA

GRAM DLA PANA BOGA

Z Jackiem Kubickim, opiekunem artystycznym zespołów z Torunia, o jego rozśpiewanej rodzinie, muzycznych pasjach i marzeniach, rozmawia Anna Głos



ANNA GŁOS

Jacek Kubicki z żoną Dorotą i piątką dzieci mieszka na jednym z toruńskich osiedli

ANNA GŁOS: – Jak żyje się w takiej licznej rodzinie?

JACEK KUBICKI: – Oboje pochodzimy z rodzin wielodzietnych. Jeszcze w narzeczeństwie planowaliśmy, że będziemy mieli piątkę dzieci. Pierwsze nasze dziecko zmarło przed narodzeniem. Potem na świat przyszli: Ania, Hania, Kamil, Staś i Monika. W licznej rodzinie nigdy nie jest smutno i cicho. Zawsze można z kimś porozmawiać, opowiedzieć o swoich radościach i troskach. Żona nie pracuje zawodowo, dzięki temu dzieci zawsze mają mamę blisko siebie.

– Od kiedy pojawiała się pasja gry na gitarze i śpiewania?

– Mój tatuś grał na mandolinie. Zawsze pragnąłem nauczyć

się gry na gitarze i akordeonie. Pierwsza szansa na to pojawiła się, kiedy uczyłem się w szkole średniej. Nauczyciel obiecał mi, że kiedy opanuję grę na flecie, to on w zamian nauczy mnie gry na akordeonie. Kiedy już byłem bliski spełnienia moich marzeń, okazało się, że mam zagrać na flecie podczas pochodu pierwszomajowego razem z innymi uczniami mojej szkoły. Oczywiście, odmówiłem przez to straciłem szansę nauki gry na akordeonie. Na gitarze zacząłem uczyć się grać w czasie służby wojskowej. Spotkałem tam Wojtkę Chachułę z zespołu „Claritas” i to właśnie on pokazał mi pierwsze chwyt na gitarę. Kiedy poznałem żonę i okazało się, że ona przez wiele lat śpiewała w scholi parafialnej na Rudaku, zaczęliśmy śpiewać razem.

– Gdzie można było Was usłyszeć?

– Początki naszego grania sięgają lat 90. XX wieku. Razem z żoną śpiewaliśmy w kaplicy szpitala na Bielanych na niedzielnych Mszach św. dla chorych. Z o. Janem Steligą CSsR, który był kapłanem szpitalnym, jeździliśmy też na Msze św. do ośrodka dla osób niewidzących w Ciechocinku. W tym samym czasie razem z Danutą Zajac i jej scholą graliśmy na niedzielnych Mszach św. w Radiu Maryja. W miarę, jak powiększała się nam rodzina, żona zrezygnowała

ze śpiewania. Jestem jej bardzo wdzięczny za wyrozumiałość i zgodę na to, abym mógł nadal prowadzić zespół.

– Z jakimi parafiami jesteście teraz związani?

– Współpracujemy z toruńską katedrą, gdzie prowadzę grupę młodzieżową oraz z rodzinną parafią mojej żony na Rudaku, gdzie gram z zespołem „Vox Dei”. Od wielu lat uczestniczę również w pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę. Kiedyś towarzyszyła mi żona, obecnie chodzi ze mną córka Ania. Mam nadzieję, że w przyszłości dołączą do nas także młodsze dzieci. Z zespołami jesteśmy zapraszani na koncerty charytatywne, koncerty kołęd czy śpiewanie pieśni pasyjnych. Śpiewamy też na ślubach, chrztach i I Komuniach św. Trudno wymienić wszystkie miejsca, w których graliśmy. Jesteśmy zawsze otwarci na zaproszenia, o ile czas nam na to pozwala, nie odmawiamy i chętnie przyjeżdżamy.

– Jaki występ utkwił Panu najbardziej w pamięci?

– Kilka lat temu poproszono nas o zagranie dla nieuleczalnie chorego 14-letniego chłopca. Kiedy pojechaliśmy do niego, przywitał nas bardzo radośnie i powiedział: „Cieszę się, że przyjechaliście do mnie. Niedługo umrę i chętnie was posłucham”. Obraz tego chłopca pełnego Bożego pokoju i radości, który odchodził z tego

świata, na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Myślę, że ten występ był największym koncertem w moim życiu.

– Granie, próby, koncerty zabierają Panu chyba dużo czasu?

– Dla mnie granie i śpiewanie to przyjemność, robienie tego dla Pana Boga uważam za wielką łaskę. A przecież wiele czasu poświęcamy na sprawy mało ważne. Mam nadzieję, że moja praca jest potrzebna tym wspólnotom, do których zostałem posłany. Chciałbym przez muzykę powiedzieć ludziom o wielkiej miłości, jaką Bóg nas obdarzył. Dzięki pracy w zespole poznałem wielu wspaniałych ludzi, z którymi miałem okazję pracować. Z niektórymi, chociaż już razem nie gramy, nadal się przyjaźnię i utrzymuję kontakty.

– Jakie jest Pana największe marzenie?

– Marzenia mam dwa. Pierwsze dotyczy moich dzieci. Chciałbym je tak wychować, żeby przez życie szły drogą wiodącą je do zbawienia. Drugie marzenie dotyczy muzyki. Chciałbym kiedyś wraz z tysiącami grających w kościołach spotkać się na Wąłach Jasnogórskich i wspólnie zagrać i zaśpiewać na chwałę Bogu i Maryi. Dać przez to świadectwo, że Kościół jest młody i nie jest zarezerwowany tylko dla ludzi starszych, jak czasami bywa postrzegany. □

niedziela
głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38

